

Obywatele są własnością państwa

4 maja 2020



Choć wielu ludziom wydaje się, że są wolni i mogą decydować o własnym losie, tak naprawdę żyją złudzeniem, które pozwala zachować im względną stabilność psychiczną. Któż bowiem chciałby wiedzieć, że de facto jest niewolnikiem państwa, czyli systemu prawnego, który mocą jednego zapisu jest w stanie odebrać człowiekowi wszystko, łącznie z życiem. Urzędnicy państwowi decydują bowiem kogo można wysłać na wojnę, kogo objąć kwarantanną, komu odebrać własność i na kogo nałożyć podatki. O ile w systemach totalitarnych sprawa wydaje się jasna – obywatel nic nie znaczy, a jego życie w pełni podporządkowane jest woli tych, którzy pełnią władzę – demokracja zdaje się mieć ludzi ułudą wolności i praw. Tymczasem ten system właśnie daje jeszcze większą legitymację do czynienia obywateli poddanymi, ponieważ sami, większością głosów, wybrali sobie los. W Polsce na przykład człowiek nie tylko nie jest wolny we własnym domu, gdzie obowiązuje go szereg norm i obostrzeń prawnych, ale też nie posiada pełnego prawa do własnej ziemi.